

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 144 (6491)
WTOREK, 22. VI. 65 r.

Algieria po przewrocie Anglia i Francja uznają nowe władze

ALGIER PAP. Po poniedziałkowych demonstracjach studentów w Algierze, w mieście panuje w zasadzie spokój. Rozgłoszenia algierska nadała wiadomość, że wysłannicy nowych władz udali się ze specjalnymi listami do szefów państw Afryki i Azji. Algierska agencja prasowa APS wymienia Bamako, Konakry, Tunis i Rabat. Specjalny wysłannik udał się również do Moskwy.

LONDYN PAP. Rzecznik Foreign Office oświadczył w poniedziałek w Londynie, że Wielka Brytania uznaje nowy rząd algierski.

PARYŻ PAP. We francuskich kołach oficjalnych stwierdzają, że rząd francuski utrzymuje stosunki z nowymi władzami algierskimi pułkownika BUMEDIENA. Zgodnie z praktyką francuską, tego rodzaju oświadczenie jest równoznaczne z uznaniem nowych władz.

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Departamentu Stanu McCLOSKEY oświadczył w poniedziałek, że sprawa uznania nowego rządu algierskiego jest obecnie rozpatrywana oraz że w kwestii tej nie zapadła jeszcze decyzja. Nie wykluczył on, że formalny akt uznania może okazać się niepotrzebny.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa doniosła, że 13 afro-azjatyckich krajów Commonwealthu wypowiedziało się za odroczeniem konferencji afro-azjatyckiej, która ma rozpocząć się 29 czerwca w Algierze.

Te same kraje zaapelowały również do nowych władz algierskich, aby zagwarantowały bezpieczeństwo osobiste byłego prezydenta BEN BELLI.

Władze Algierii zapewniają, iż Ben Bella nie będzie stracony, jednak obalony prezydent musi stanąć przed sądem.

Łodzią przez Atlantyk

Kto odkrył Amerykę — Kolumb w 1492 r. czy Wiking Leif Erikson 500 lat przed nim? Zaden z nich — twierdzi naukowiec amerykański William Verity, który zbudował zwykłą łódź żaglową i zamierza przebyć Ocean Atlantyczny, aby udowodnić własną tezę, w myśl której pierwsi dotarli na półkule zachodnią w latach 500—600 naszej ery irlandzcy zakonnicy. Verity zamierza odbyć podróż samotnie w 4-metrowej łodzi z Vera Cruz do Tralee w Irlandii.

„Biali brodacі bogowie”, o których często wspominają stare indiańskie legendy, byli to — zdaniem Verity — mnisi irlandzcy. O bogach tych mówili nie tylko Aztekowie, ale także Majowie, którzy nazywali ich „Kukulcan”. Ta ostatnia nazwa przy pomina nazwisko irlandzkiego bohatera Cuolaina. Jednym z argumentów Verity'ego jest znak krzyża odnaleziony na frontonie liczącej 1000 lat świątyni Majów, którą odkryto niedawno w dżunglach Gwatemali.

Verity przewiduje, że jego podróż przez Ocean potrwa ok. 90 dni. Ma nadzieję, że po 3 miesiącach wyładuje w porcie Tralee, gdzie urodził się znany żeglarz św. Brendan. Jak głoszają legendy irlandzkie, właśnie Brendan stał na czele grupy za konników, którzy w łodziach ze skór zwierzęcych wyruszyli w podróż przez Atlantyk.

Delfin spadł z... nieba

MOSKWA PAP. Mieszkańcy niewielkiej osady Lazarewskiej nad Morzem Czarnym spostrzegli ze zdziwieniem, że w odległości około kilometra od brzozi morskągiego latał przed słońcem na Morzu Czarnym. Tak więc delfin spadł na ulicę dosłownie z nieba.

Smutny kongres

BONN PAP. W Kolonii odbył się w tych dniach I międzynarodowy kongres „federacji rodziców ulomnych dzieci”. Zgromadził on przeszło 2 tys. rodziców anormalnych dzieci prawie z całej Europy. Jak oznajmiono na kongresie, w latach 1957—1962 skutek zazywania przez kobiety uspokajającego środka, thalidomidu, na świat przyszło 10 tys. potworków, z czego przeszło połowa zmarła.

7 kobiet w ciemnej grocie

PARYŻ. Co się stanie, jeśli 7 kobiet umieszczonych zostanie razem w ciemnej grocie? Odpowiedź na to pytanie znana będzie dopiero za dwa tygodnie.

W poniedziałek grupa 7 kobiet, pochodzących głównie z Paryża, umieszczona została w jednej z podziemnych groty w odległości 150 km od Tuluzi. Kobiety te przebywać będą w grocie Lacave przez 14 dni, utrzymując stałą łączność ze światem zewnętrznym przy pomocy linii telefonicznej. Po drugiej stronie kabła pełnić będą dyżury specjaliści medycyny i psychologii. Kobiety będą słyszały jedynie jednostajny szum wody i oczywiście własne głosy.

Wiek kobiet waha się od 21 do 55 lat. Kilka z nich to sekretarki i maszynistki, jedna pracuje w fabryce, a jedna jest pracownicą hotelu. Eksperyment przeprowadzony w grocie Lacave ma przynieść odpowiedzi na pytanie, jak kobiety znoszą długotrwałe przebywanie w ciemności. Lekarze pragną wiedzieć, czy przyzwyczajają się one do ciemności, czy będą rozróżniały kolory i jak będą reagować ich organizmy.

Każda z kobiet będzie miała własne posłanie i własne racje żywnościowe. Każda zaopatrzona będzie w ręczną latarkę z wmontowanym urządzeniem liczącym, przy którego pomocy naukowcy stwierdzą, jak długo właścielka lampy paliła światło, a więc w jaki sposób znosi długotrwałe przebywanie w ciemności.



Po co zrzucano bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki?

Już w 1944 roku Japonia chciała doprowadzić do zawarcia pokoju

W WASZYNGTONIE opublikowano blisko 1 400 stron dokumentów dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych z okresu drugiej wojny światowej, z których wynika, że rząd japoński usiłował jeszcze w 1944 roku doprowadzić do zawarcia rozejmu. Dokumenty te nie były dotychczas znane nie tylko szerszej publiczności, ale nawet historykom.

Widar Bagge poinformował rząd w Sztokholmie, że Japonia gotowa jest oddać terytoria zajęte w czasie wojny i uznać prawa W. Brytanii na Dalekim Wschodzie. Japonia gotowa jest także zrezygnować z istniejącego stworzonego przez siebie państwa Mandżukuo, które obejmowało terytorium Mandżurii.

SZWEDZKIE Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyłało te informacje do Londynu, a następnie do Waszyngtonu. Brytyjski ambasador w Waszyngtonie lord HALIFAX odbył w tej sprawie rozmowę z amerykańskim sekretarzem stanu Cordem HULLEM. Aljanci nie zgodzili się jednak na tego rodzaju zakończenie wojny i za pośrednictwem Baggego poinformowali rząd japoński, iż Japonia musi zgodzić się na bezwarunkową kapitulację.

Sędzia Brown rezygnuje...

NOWY JORK PAP. Sędzia Joe BROWN, który prowadził proces Jacka RUBY'EGO zwrócił się w poniedziałek z prośbą o uwolnienie go z dalszych obowiązków w tej sprawie. Przyczyną tej decyzji nie zostały podane.

Wietnam Nowa seria publicznych egzekucji uczestników ruchu oporu

- Ataki partyzantów
- Bombardowanie DRW

NOWY JORK, LONDYN PAP. Z Sajgonu donoszą, że dziś o świcie odbyła się pierwsza z nowej serii publicznych egzekucji na członkach południowo-wietnamskiego ruchu oporu. Rozstrzelano 25-letniego Tran Van Danga. Skazaniec zachowywał się bardzo dzielnie i żądał zdjęcia opaski z oczu. Kiedy pluton egzekucyjny przygotowywał się do wykonania wyroku, Tran Van Dang wzniósł okrzyki „Precz z Amerykanami”. Danga aresztowano pod zarzutem przygotowania zamachu bombowego na jedną z placówek amerykańskich.

Egzekucja odbyła się na centralnym rynku saigoińskim. W związku z tym podjęto specjalne środki ostrożności.

Cały wczorajszy dzień kontynuowane były ataki partyzantów na patroly i posterunki wojsk reżimowych i amerykańskich w pobliżu bazy Da Nang. Na zachód od tej bazy w jednej z bitew zginął żołnierz amerykańskiej piechoty morskiej a trzech odniosło rany. Inna walka wywiązała się na południe od Da Nang. UPI donosi o dużych stratach z obu stron.

Samoloty amerykańskie i południowo-wietnamskie bombardowały wczoraj liczne obiekty na terytorium Wietnamu północnego, jedynym z nich były baraki w miejscowości Dong Hoi. Piraci amerykańscy atakowali także mosty, promy i statki.

Coś z Hitchcocka

Dramatyczna walka ze stadem kruków

SOFIA PAP. Okazuje się, iż w świecie obecnie w Polsce film Hitchcocka pt. „Ptaki” nie jest znów tak wielkim wyworem fantazji.

Oto w tych dniach czterech chłopów tureckich zostało ciężko rannych w dwugodzinną zaciętą walkę ze stadem kruków. Trzech chłopów z wioski Sogatoru w Anadolii środkowej wypoczął sobie w lasu wierzbowym. Młodzy nagłe zaaatakowała ich chmara tego ptactwa. Na pomoc napadniętym pospieszyli sąsiedzi w strzelby mieszkancy wioski. Rozgorzała zapała walka. 50 kruków zostało zabitych, lecz mimo to sytuacja chłopów stawała się coraz bardziej krytyczna. W pewnej chwili jednak stado rozwścieczonych napastników, podobnie jak w filmie Hitchcocka, nagle odcedało.

Co będzie gdy królowa urodzi bliźnięta?

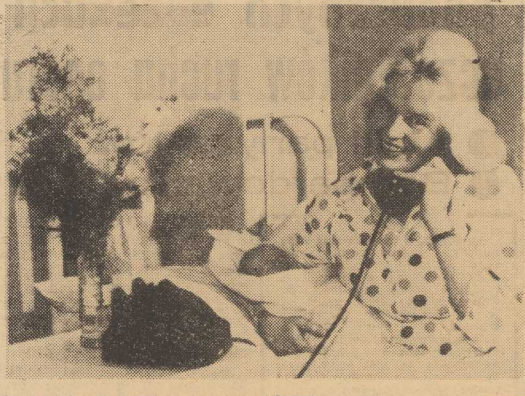
LONDYN. Rzecznik greckiego dworu królewskiego oświadczył przed kilkoma dniami, iż na poludnie sem by królowa Anna Maria urodziła bliźnięta. Jak wiadomo, spodziewa się ona rozwiązania w ciągu najbliższych kilkunastu dni.

Prasa grecka zajmuje się jednak kwestią ewentualnych poppyteli z sukcesją tronu, jeśli królowa powieje dwoje dzieci w jedno. Wówczas wiadomo, że jeśli jedno z bliźniąt będzie chłopcem, to ono właśnie zostanie następcą tronu. Jeśli królowa urodzi dwóch chłopców, to tron przypadnie temu, który na świecie pojawi się pierwszy.

Najmłodszy burmistrz świata

RZYM. Zielonka Mariangeła Sengalli jest prawdopodobnie najmłodszym burmistrzem świata. Ma ona zaledwie 22 lata i pełni swe funkcje w miasteczku Rogno w Włoszech, liczącym 366 mieszkańców.

Mariangeła jest nie tylko najmłodszym burmistrzem świata, ale również pierwszą kobietą, która pełni te funkcje w Romano. Kandydowała ona z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji, która w miasteczku miała niewielkie wpływy. Urok osobisty Mariangeły spowodował, iż wybrana została burmistrzem, a ponadto na każdym głosowaniu ma wystarczającą ilość głosów deputowanych spoza chrześcijańskiej demokracji.



Przed terminem

Rybacy „Odry” i „Gryfa” wykonali plan półroczny

Zalogi statków łowczych przedsiębiorstw połowów dalekomorskich Ziemi Szczecińskiej — „Odry” i „Gryfa” zameldowali o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu połowów.

Rybacy swinoujskiej „Odry” wykonali plan 19 bm., odławiając 22 tys. ton ryb. Do końca czerwca do starości oni jeszcze 2,5 tys. ton ryb ponad plan.

Na dziesięć dni przed terminem zadania półroczne wykonali rybacze szczecińskiego „Gryfa”, odławiając 10 tys. ton ryb. Do końca bm. zalogi szczecińskiego armatora rybaczkiego dostarczyły jeszcze 1 000 ton ryb.

Zadania połowowe rybaczy „Gryfa” wykonali mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na Morzu Północnym. Przyczyniły się do tego zobowiązania, podjęte przez zalogi dla uczczenia Dni Morza i dwudziestolecia polskiej gospodarki morskiej. W realizacji zobowiązań wyróżniły się zalogi: trawlera-zamrażalni — „Barwena”, trawlerów parowych — „Kwisa” i „Osa” oraz ługrotawlerów — „Jazabek” i „Sikora”.

Zalogram obu przedsiębiorstw — gratulujemy! (k)

W oddziale położniczym Szpitala Miejskiego w Rybniku wprowadzono pozytywną i ciekawą innowację. Zalożono tam telefony do użytku pacjentek, które nie wstając z łóżek, mogą informować swych najbliższych o stanie zdrowia zarówno własnego jak i swych nowo narodzonych pociech. Ale uwaga — z telefonów korzystać mogą tylko w określonym czasie i to tylko przez 2 godziny (to z uwagi na stan zdrowia szczyśliwych mamus).

Na zdjęciu: szczyśliwa mama sama informuje domowników.

CAF—fot. Jakubowski

Tradycja i dzień dzisiejszy

(Korespondencja z Poznania)

Kiedyś mówiło się, że w eksporcie artykułów rolnospożywczych jesteśmy potęgą. Oczywiście pojęcie potęgi jest względne, faktem jednak jest, że w 1933 r. artykuły rolnospożywcze zajmowały w polskim eksporcie drugie miejsce po paliwie i surowcach, parując w całości wywozu w 36,5 proc. Dla porównania, maszyny i urządzenia stanowiły wówczas... 1,4 proc. całego eksportu.

Jeszcze w 1955 r. szynka, bekon, jaja i inne artykuły tej branży wyprzedzały nasz eksport maszynowy. Wobec szybkiej rozbudowy przemysłu poczesne drugie miejsce artykułów rolnospożywczych w polskim wywozie było nie do utrzymania. Nic więc dziwnego, że udział ich spadł w ub. r. do 18,7 proc. i zajęły one trzecie miejsce po maszynach oraz paliwie i surowcach.

Niestety, nawet trzecie miejsce artykułów rolnospożywczych w naszym eksporcie jest mocno zagrożone, doganiają je wyroby przemysłowe trwałego użytku, których udział wzrósł z 7,2 proc. ogólnego wywozu w 1955 r. do 12,4 proc. w 1961 r. Do 1950 r., według założeń planu udział artykułów rolnospożywczych w polskim eksporcie zmniejszył się do 10 proc. Czyżby w tradycji tradycji?

Niezupełnie. Nie możemy zniknąć z tradycyjnych rynków, albo — jak powiedział na Targach jeden z handlowców — rzewiedzona żona bardzo rzadko wraca do pierwszego męża. Okresowe zaniechanie eksportu na jakiś rynek równa się praktycznie jego

utracie. Dlatego będziemy eksportować mięso i jego przetwory, przetwory rolne, ryby i przetwory oraz wiele innych produktów. Będziemy eksportować także dlatego, że ceny są korzystne.

Nie mięso, ani jego przetwory będą jednak stanowić najważniejszą pozycję eksportu rolnospożywczego. W ostatnich latach wzrasta bardzo szybko eksport naszych znamiennych wódek. Jeżeli w 1960 r. wyeksportowaliśmy 2 000 tys. półlitrowych butelek wódki, to w ub. r. eksport ten wzrósł do 13 mln butelek. Piwa sprzedaliśmy w 1961 r. 21 tys. butelek, a w ub. r. — 172 tys. butelek, natomiast plan na br. przewiduje wywóz 200 tys. butelek. Eksport ziemniaków wzrósł z 150 tys. ton w 1961 r. do ponad 1 mln ton w ub. r. Wzrasta wywóz cebuli, owoców i przetworów owocowych, ryb i przetworów (stanowią one obecnie 5 proc. całego eksportu rolnospożywczego), tytoniu i papierosów.

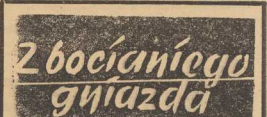
Chwycili na rynkach zagranicznych polskie mrożonki. Jeżeli w 1961 r. eksport ten zamysł się wielkością 6,8 tys. ton, to w ub. r.

sprzedaliśmy już prawie 10 tys. ton, a plan na br. przewiduje wywóz 15,5 tys. ton.

Przenosił rolnospożywcze nie ogranicza się do wywozu tylko tradycyjnych artykułów. Stajemy się eksporterem nowości. Oprócz koncentratów spożywczych, na tegorocznych targach pokazano np. sok z wielu warzyw o znacznej wartości witaminowej oraz mrożone ciasto, przygotowane do wypieku. Ciasto to produkuje chłodnia w Poznaniu. Są to placki przekładane sliwkami, jabłkami i innymi owocami. Mrożone ciasto przyjęły się już na rynku angielskim i amerykańskim.

A więc zostaliśmy nadal potęgą w dziedzinie eksportu artykułów rolnospożywczych, tyle, że nie one będą decydować o obliczu polskiego eksportu.

A. KILNAR



STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „ANDRZEJ BOROWY” — z Finlandii via Gdańsk z drobnicą.

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „WODNICA” — do Malmö Göteborga, Oslo z drobnicą.

M/S „LIWIEC” — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.

S/S „SOLEK” — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.

S/S „TCZEW” — do Danii z węglem.

600 REJS S/S „SOLEK”

Parowiec PZM s/s „SOLEK” pierwszy statek wybudowany po wojnie w Polsce rozpoczyna swój 600 rejs w służbie szczecińskiego armatora. Statek przeważnie pływał w tramplicy bliższego i średniego zasięgu, a od 4 rejsów został skierowany na linię antwerpijską.

DZIEŃ ŻEGLUGI I PORTÓW NA TARGACH POZNAŃSKICH

19 bm. na XXXIV MTP odbył się Dzień Żeglugi i Portów Polskich. Ponad 120 zagranicznych gości sfer handlowych i żeglugańskich spotkało się z kierownictwem polskich przedsiębiorstw reortu żeglugi.

3: DELEGACJI NA DNI MORZA

Na tegoroczne Dni Morza przybywają do PZM z całego kraju delegacje miast, kopalin i hut, których nazwy noszą statki szczecińskiego armatora. Soodziewane jest przybycie ok. 30 delegacji, które wezmą udział w obchodach Dni Morza w Szczecinie.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port przeładował ogółem ponad 168,5 tys. ton, w tym: 66,3 — węgiel, 27,7 — rudę, 17,5 — innych towarów masowych, 20,5 — zboża, 2,4 — drewna i ponad 34 — drobnicy. Niższy przeładunek jest spowodowany dwoma dniami świątecznymi w ciągu ub. tygodnia.

20-lecie Marynarki Wojennej PRL

W niedzielę - defilada wojskowa i parada okrętów bojowych

GDAŃSK PAP. 21 bm. na konferencji prasowej poinformowano dziennikarzy o programie obchodów 20-lecia ludowej Marynarki Wojennej, które odbędą się w ramach tegorocznych „Dni Morza”.

nie imprezy jubileuszowych „Dni Gdańska”. Wieceorem — iluminacja okrętów, setki barwnych rakiet — pióropuszy, bomby świetlne i inne efekty pirotechniczne.

Nowe władze Politechniki Szczecińskiej

W POLITECHNICIE Szczecińskiej odbyły się w maju wybory nowych władz uczelnianych. Na stanowisko rektora wybrany został doc. dr JÓZEF KĘPIŃSKI, prorektorem do spraw nauczania — doc. dr ANDRZEJ FABISZEWSKI, prorektorem do spraw nauki — prof. ANDRZEJ MASALSKI.

Spotkanie ludzi dobrej woli

WCZORAJ odbyło się spotkanie grupy osób, dla których najodpowiedniejszą byłaby nazwa „grupa ludzi dobrej woli”. Bo właśnie, serce, dobroć i wrażliwość na los chorego dziecka kieruje ich działaniem. Oficjalnie było to zebranie Społecznej Poradni Wychowawczej dla Młodzieży. Kierownikiem jest znany naukowiec szczeciński, kierownik Katedry Psychiatrii PAM doc. Leonard WDOIWIĄK, sprawy organizacyjne spoczywają w rękach mgr Anny BENKOWSKIEJ, a technicznie prowadzi działaczkę organizacji kobiecej Jadwigę MOLICKĄ. W Poradni społecznie pracują wszyscy lekarze z Kliniki Psychiatrycznej, oraz wielu psychologów, prawników, pedagogów i lekarzy pediatrów. Zadaniem placówki jest niesienie rodzinie pomocy w wychowaniu t.zw. trudnych dzieci, badanie przyczyn, na skutek których dzieci sprawiają trudności wychowawcze oraz działalność profilaktyczno-terapeutyczną.

Od grudnia 1964 r. do 15 czerwca br. w Poradni przyjęto 81 dzieci, i młodzieży, którym udzielono niezbędnej pomocy, co być może stanowić będzie zwrotny punkt w ich życiu. Poradnia istnieje od niedawna, jej działalność traktowana jest jako eksperyment i to nie tylko w Szczecinie, ale i w całym kraju. Powstała z inicjatywy grupy ludzi dobrej woli, którzy swój czas po pracy zawodowej poświęcają nie odpoczynkowi, lecz społecznej działalności dla dobra dziecka. I za to właśnie należą się im słowa najwyższego uznania. (hs)

Pies uratował 4-osobową rodzinę od śmierci

NIECUDYJENNA historia zdarzyła się w Olsztynie. Jednej z ostatnich nocy, w pewnym mieszkaniu z weżą gumowego od kuchenki gazowej zaczął się wydobywać gaz. Licząca 4 osoby rodzina, w tym dziecko, oczywiście spała. Wszyscy ulegliby niewątpliwie śmiertelnemu zatruciu, gdyby w środku nocy pies nie podniósł rzygów. Jego skomlenie obudziło panią domu, która wpółzdrutna, z bólem głowy, szybko zorientowała się w sytuacji, wyłączając dopływ gazu do nieszczelnego weża. Pies z „genialnym nosem” jest zwykłym, kundlem.

Onegdaj zmarł w sile wieku nasz nieodżałowanej pamięci

KOLEGA

red. Feliks Jordan

publicysta i członek Kolegium Redakcji „Kurierza Szczecińskiego”, działacz kulturalny regionu, jeden z pionierów szczecińskiego dziennikarstwa, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Gryfem Pomorskim, Odznaką Tysiąclecia, medalami „Za Warszawę”, „Za Zwycięstwo i Wolność” i Odznaką Grunwaldzką. Zmarły przez blisko 40 lat pracy dziennikarskiej zajmował się głównie publicystyką kulturalną. W ciągu ostatnich 18 lat nieprzerwanej pracy w „Kurierze Szczecińskim” na stanowisku kierownika działu społeczno-kulturalnego, był znany powszechnie Czytelnikom, a zbiór jego recenzji stanowi swego rodzaju kronikę historii naszych teatrów. W uznaniu zasług na tym polu został laureatem nagrody miasta Szczecina.

W Zmarłym szczecińskie dziennikarstwo traci oddanego kolegę, nienaganego współpracownika i rzetelnego znawcę przedmiotów, które poruszał w swych publikacjach.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH ZARZĄD ODDZIAŁU W SZCZECINIE

20 czerwca 1965 roku zmożony ciężką chorobą zmarł w wieku 62 lat

REDAKTOR

Feliks Jordan

wieloletni pracownik, kierownik działu społeczno-kulturalnego i publicysta „Kurierza Szczecińskiego”, pionier szczecińskiej prasy, laureat nagrody miasta Szczecina.

W Zmarłym tracimy ofiarne i wzorowego kolegę, nieocenionego publicystę i znawcę wzorowego.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 15.00 na Cmentarzu Centralnym.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA”

Zonie, Synowi i Rodzinie naszego nieodżałowanego

KOLEGI

redaktora FELIKSA JORDANA

serdeczne wyrazy współczucia

składa

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”

Dziwna kampania Lindsay'a

43-LETNI kongresman z ramienia partii republikańskiej, JOHN LINDSAY, ubiega się w tym roku o stanowisko burmistrza Nowego Jorku. „Lindsay prowadzi kampanię jak szalony — pisze tygodnik „Time” — i co najbardziej charakterystyczne, odcina się zupełnie od swych partyjnych kolegów”. Istotnie, Lindsay, zapytany przez dziennikarzy, czy zamierza kandydować jako republikanin, odpowiedział krótko: „Będę kandydował jako Lindsay”. Oświadczył też, że nie potrzebuje pomocy finansowej od republikańskiego komitetu narodowego. Gdy go zapytano, czy chciałby uzyskać poparcie Eisenhowera, odpowiedział: „Nie sądzę, aby społeczeństwo mogło na mnie głosować tylko dlatego, że popiera mnie wybitna osobistość”. To oświadczenie spotkało się z krytyką republikanów.



Dziś rocznica hitlerowskiej napaści na ZSRR

Nad Bugiem, godzina 3.15

„Meine Herren, jest godzina 3.15. Pozostała jeszcze jedna minuta”. — powiedział Oberstleutnant, a potem zaczął się obstrzalać artyleryjski. 22 czerwca 1941 roku hitlerowska machina wojenna ruszyła na Wschód. Armie, przesuwane z Zachodu przekroczyły Bug i poszły na Moskwę, gdzie Hitler miał przyjąć wielką defiladę Wehrmachtu.

właśnie tam, nad Wołgą, przesłano o klesce III Rzeszy. Dzisiaj zaś, kiedy Związek Radziecki jest tym, czym jest, nawet najbardziej nieodpowiedzialni politycy zachodni nie osmielają się myśleć o tym co by było, gdyby ktoś spróbował powtórzyć historię...

doktryna. Jak niebezpieczna — i jak zgubna — pokazują wypadki, które zaczęły się w czerwcu 1941 roku.

ZOFIA ARTYMOWSKA

W WYDANEJ wówczas, w 1941 roku, książce „Wehrmacht w walce o wolność Europy” zamieszczono reportaż z Brześcia Litewskiego opisujący pierwsze godziny niemieckiego ataku. A obok — karykaturę pt. „Trzej panowie na łódce”: Stalin, Churchill i Roosevelt w potężnym człowieku, które lada moment najdzie na minę ze znakiem swastyki. Z każdej karty książki, z każdego jej słowa, przebijała — jak z tej karykatury — pewność zwycięstwa III Rzeszy.

rowska wydawała na siebie wyrok śmierci.

Historia nie znała wojny równie zaciętej i krwawej. Historia nie znała wojny, która pochłonięłaby tak wiele milionów ciał i pozostawiła tak wielkie zniszczenia, jak II wojna światowa. Ale na frontach tej wojny umacniała się równocześnie idea, która miała odegrać kluczową rolę w późniejszych dziejach: idea pokojowego współistnienia.

Mimo to świat niejednokrotnie w ubiegłych latach spychany był „na krawędź wojny”. Niejednokrotnie powstawały i powstają ogólna zapłnie, zagrażające pokojowi. W Europie — czynnikami niepokoju jest odradzający się niemiecki militarizm i duch odwetu. W skali światowej zaś funkcję „handarna narodów”, jak to nazywa amerykańska prasa, przejęły Stany Zjednoczone, często najbardziej jaskrawym przykładem jest dzisiaj Wietnam i Dominikana.

Polityka prowokacji wojennych i „grubej palki” stała się oficjalną polityką Waszyngtonu. Odrzucono zbytek balastu piekieł propagandowych i fraszek o obronie wolności narodów. Jak pisał korespondent dziennika „Guardian” z Dominikany — obecni tam Amerykanie mówili mi: „Małe kraje nie zgradzą się? No to niech protestują. Nam to nie zaszkodzi, ale im nie pomoże”.

A przecież tak nie jest. Właśnie w naszych czasach równie głośno małych krajów ma coraz większe znaczenie. Dependance cudzej suwerenności, interwencja zbrojna, agresja, wszystko to, przed czym później, musi się zwrócić przeciwko Stanom Zjednoczonym. Dążenie do panowania nad światem, to niebezpieczna i zgubna

Kłopoty z systemem metrycznym

DECYZJA rządu brytyjskiego o wprowadzeniu systemu metrycznego w ciągu najbliższych dziesięciu lat, spotkała się z uznaniem ze strony przemysłowców i kupców, eksportujących głównie do krajów o systemie metrycznym, wywołala natomiast zamieszanie wśród przeciętnych obywateli. Nauzyście twierdzą, że dzieciom trudno będzie się przyzwyczaić do rozwiązywania zadań arytmetycznych, w których litry wody zastąpią dotychczas galony. Robotnik wstępujący po pracy do baru na rogu nie od razu nauczy się zamieniać pół litra ciemnego piwa zamiast kwarty, jak do niedawna. A któraś gospodyni domowa będzie pamiętać, że w sklepie kupuje się kilogram masła a nie dwa funty? (m)

Z perspektywy prawie czterech wieków widać, jak daleką drogę przebył świat od tamtych czasów, wchodząc w epokę jądrową, w epokę kosmiczną i w epokę ostatecznej likwidacji kolonializmu. Wszystkie te trzy czynniki sprzyjały postępowi idei współistnienia. Beznadziejność wojny jądrowej, która oznaczałaby zagładę cywilizacji, pokojowe dążenia krajów, które wyzwołyły się z kolonializmu, perspektywy jakie otwiera przed ludzkością przestrzeń międzyplanetarna — wszystko to harmonijnie uzupełniało zjawiska inne: ogromny wzrost potęgi ZSRR i burzliwy rozwój innych krajów socjalistycznych, a także mobilizacja opinii światowej na nieznana nigdy przedtem skalę.

Daty historyczne skłaniają do porównań i refleksji. Kiedy armia hitlerowska, najmocniejsza wówczas armia nie tylko Europy, poszła na podobój Związku Radzieckiego, który nie był wystarczająco przygotowany do odparcia napaści — w Berlinie obliczano czas tej kampanii na tygodnie, a co najwyżej na miesiące. A przecież

Perforowane żywoty

Belgijska rada ministrów uchwała — jeszcze przed kryzysem rządowym — aby wszyscy rodacy byli wyposażeni w „automatyczną” pamięć. Każdy Belg otrzymał dziewięć cyfrowy numer osobisty, który będzie obowiązywał w odniesieniu do wszystkich oficjalnych dokumentów, a także banków i towarzyszy ubezpieczeniowych. Ten „wynalazek” ma uproszczyć procedurę administracyjną, sporządzanie statystyki szkolnej, wyborczej itp.



Po przewrocie, w wyniku którego obalony został prezydent Ben Bella, ulice stołecy Algieru zmieniły wygląd: przybyły czolgi patrolujące miasto.

CAF—Photofax

Gdy noc zapada... czyli: gdzie podziąć rupiecie? (Korespondencja z Londynu)

MAM POMYSŁ — powiedział mój kuzyn. — Wyjaśnijcie mi to wszystko ciemną nocą do „subway’u” i sprawa załatwiona. — Trzeba tylko uważać, żeby nigdzie nie było — napomniatała go żona. — Toż mówię, ciemna noc. — Właśnie wtedy lubią się tam kręcić „bobbies”. Wiesz, w poszukiwaniu tych... — tu znaczące spojrzanie w stronę drzewi „peet-verts”. A to byłoby najgorzej. Gdybyśmy wpadli, to koniec.

centrum miasta z lotniskiem. Z jednej strony ulicy na drugą wiodła wyłączone przejście podziemne. Ich domek stoi przy takim przejściu. I tak właśnie zrodził się pomysł mojego kuzyna. Chodziło w tym wypadku o starą lodówkę. Chwilę zastanawiałam się, czy nie wybaczyć moim niesłychanie lojalnym kuzynom od przestępstwa i nie zabrać lodówki do Polski, ale zrobiliśmy w duchu szybkie obliczenia i doszliśmy do wniosku, że koszt transportu i cła znacznie przewyższają cenę naszej „Smieki” czy nawet „Misla”. Lodówka spożyta za tem w subway’u.

EWA BERBERYUSZ



NOWE POSUNIĘCIA GOSPODARZE

W Jugosłowiańskim Zgromadzeniu Związkowym rozpoczęła się debata nad zakrojonymi na szeroką skalę reformami w dziedzinie gospodarki i finansów, zmierzającymi do ustabilizowania gospodarki, zharmonizowania rozwoju różnych gałęzi gospodarki i sprawności władania Jugosławii do rynku światowego i międzynarodowego podziału pracy. Jugosłowiańskie kole gospodarcze i eksperci do spraw finansowych podkreślają, że proponowane reformy wprowadzają duże zmiany w całej działalności gospodarczej.

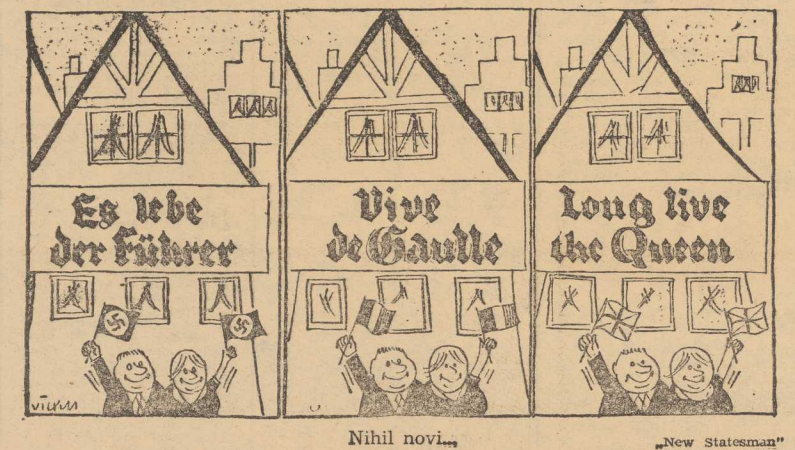
POKOJ DLA SAMOTNEGO

W Jugosławii problem mieszkaniowy jest nie mniej nabrzmiały niż u nas. Szczególnie samotni młodzie ludzie mają niewielkie szanse na zdobycie własnego mieszkania. W tej sytuacji Związek Młodzieży Jugosłowiańskiej „Omladina” podjął od pewnego czasu akcję pod hasłem „soba za samataca” — pokoj dla samotnego. Dwa dnię gości w Belgradzie, składające się z kawalerki, wybudowane zostały przez miasto dla tych młodych robotników i pracowników, którzy nie mają w mieście rodziny, a sytuacja materialna nie pozwala im na odnajmowanie mieszkań.

LUBLJAŃSKIE SEMINARIUM

W Lublinie odbyło się z udziałem przedstawicieli 20 krajów Europej, Azji, Afryki, Ameryki Północnej i Południowej seminarium zorganizowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych wspólnie z rządem Jugosłowiańskim na temat praw ludzkich we wspólnotach wielonarodowościowych. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza międzynarodowa. (CET)

NA MARGINESIE WIZYT PREZYDENTA FRANCJI I KROLOWEJ W. BRYTANI I W NRF.

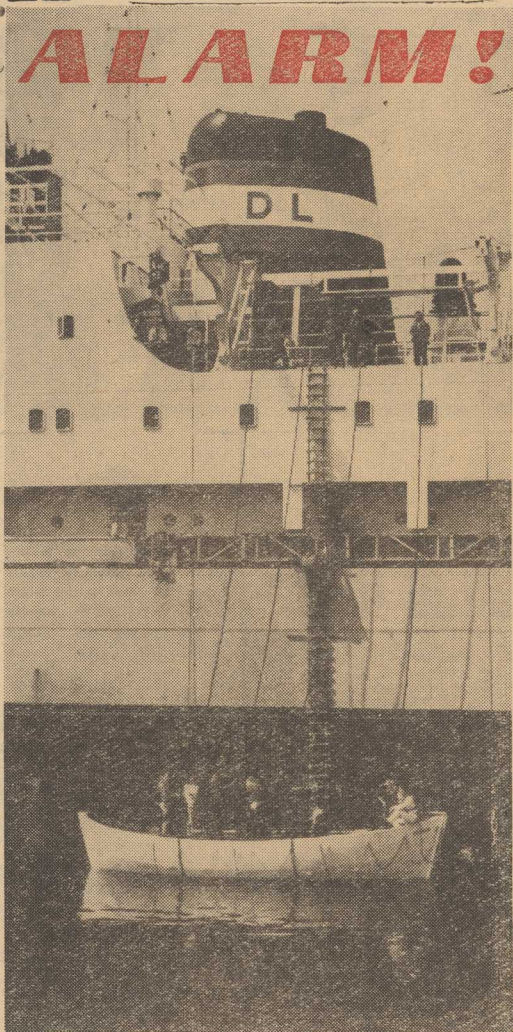


Nihil novi...

„New Statesman”

Pluskwy w Muzeum

Nienasycone zachodnie gromadzą w swoich muzeach najdziwniejsze eksponaty. Istnieje tam np. muzeum naparstków, muzeum domków dla lalek, a w Monachium — muzeum humoru. Jednak do najbardziej ekscentrycznych należą chyba muzeum pluskw w Aschaffenburgu, prezentujące 403 odmiany tych wielce niesympatycznych insektów.



ALARM!

NIEKIEDY jest na to sporo czasu — niekiedy zaledwie minuta. Dlatego też umiętność szybkiego i zorganizowanego opuszczenia tonącego statku wymagana jest od każdego marynarza. W nomenklaturze morskiej nazywa się to „alarm szalupowy”.

NA ZDJĘCIU: korzystając z postoiu w naszym porcie — zalogą jednego z zagranicznych statków przeprowadza ćwiczenia alarmu szalupowego. (ap) (Foto — St. Cieślak)

Zysk - rentowność - minimum kosztów

Prowadzona obecnie w krajach o przodującej technice analiza istniejącej organizacji przemysłu wykazuje, że dotychczasowe metody zarządzania przedsiębiorstwami nie nadążają za rozwojem techniki i związanymi z tym wymaganiami. Zagadnienia te absorbują umysły ekonomistów i organizatorów produkcji w krajach kapitalistycznych. Interesują w mniejszym stopniu również kraje obozu socjalistycznego. Poszukiwania najlepszego modelu gospodarczego w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii i Węgrzech potwierdziły, że istniejące od lat metody zarządzania produkcją zaczęły już hamować rozwój gospodarki. Coraz częściej odzywa się głosy, aby za podstawowy miernik pracy przedsiębiorstwa uznać do niedawna wystrykiwaną „zysk”.

„Stomolitu” nie ima się ogień

Katowicki WZGS znalazł znakomite zastosowanie dla słomy rzepakowej, która jest w rolnictwie bez użytecznym odpadem, bo nawet nie nadaje się na ściółkę. Po paromiesiącowym okresie eksperymentowania opracowano metodę wytwarzania ze słomy rzepakowej tzw. stomolitu. Jest to słoma związana z klejem lazeinowym, wapnem i szkłem wodnym w temperaturze 180 st. C.

Płyta ze „stomolitu” wytrzymuje ciężar 270 kg, a przy użyciu wspornika środkowego nawet powyżej 700 kg. Jest dźwiękochłonna, odporna na ogień i wilgoć.

Produkcję płyt ze „stomolitu” podjął zakład w Imielnie koło Pszczyzny. Zainstalowany tam agregat do sprasowywania surowca może w ciągu 3 dni wytworzyć tyle płyt, ile po trzeba na budowę 4-pokojowego domu. Koszt płyty o wymiarach 1 m x 1,5 m grubości 5 cm sięga zaledwie 50 zł.

Słaski PZGS ma zamiar wybudować ze „stomolitu” 300 inspektów, kino oraz garaże.

W POLSCE podobnie, jak w innych krajach socjalistycznych, główną wagę przywiązujemy do podniesienia organizacji produkcji. Dotychczasowe systemy organizacyjne: liniowy, polegający na powiązaniach wszystkich komórek w jednokierunkową bezpośrednią zależność szczeblową, w której każdy niższy uszeregowany szczebel otrzymuje polecenie tylko od kierownika szczebla bezpośrednio wyższego, jak też system funkcjonalny jako przeciwstawienie systemu liniowego, w którym poszczególne wykonawcy otrzymują polecenie od kilku przełożonych w zakresie przydzielonych im wyspecjalizowanych funkcji — posiadają pewne zalety, lecz także dużo wad.

Kompromisem, łączącym zalety obu poprzednich systemów jest układ sztabowo-liniowy, stanowiący podstawę do nowych rozwiązań, rozszerzających kompetencje komórek sztabowych. Polega to na nadaniu im uprawnień do wydawania poleceń wykonawcom niższych szczebli.

Problemy te były głównym tematem odbywającego się niedawno w Szczecinie Krajowego Zjazdu Energetyków. Jak wynikało z referatu wprowadzającego i dyskusji obecne formy organizacyjne przemysłu energetycznego na świecie są dalekie od ideału i wymagają wprowadzania ciągłych korekt, a niejednokrotnie radykalnych zmian. W wielu krajach obozu socjalistycznego po dyskusjach wprowadzono w ostatnich latach śmiałe reformy zarządzania. Reformy te mają wprowadzić ograniczone działania, lecz są zapowiedzią dużych zmian w organizacji zarządzania przedsiębiorstwami.

Dyskusje na ten temat toczą się również w środowisku polskich energetyków. Spowodowały one do świadczalne zastosowanie nowego sposobu zarządzania w elektrowni „Blachownia” oraz elektrowni „Łańcisza”. Uczestników konferencji za poznano z doświadczeniami, badaniami i poszukiwaniami najlepszego modelu gospodarczego w przedsiębiorstwach energetycznych. W to ku dyskusji omówiono doświadczenia zdobyte w eksperymentujących elektrowniach, w których od kilku lat doskonale przez egzamin wprowadzono tam schemat bezwydziałowy, polegający na podziale funkcjonalnym, ujmującym działalność pionu technicznego w trzech podstawowych służbach, kierowanych przez 3 pracowników o wysokich kwalifikacjach, posiadających znałomność urządzeń energetycznych w szerokim zakresie.

Jak wykazuje dotychczasowa praktyka, koordynacja pracy tych trzech służb na szczeblu kierownictwa zakładu jest poważnie ułatwiona, gdyż dotyczy tylko zasadniczych problemów. Przy omawianiu reform systemu zarządzania zwrócono uwagę na tak ważne wskaźniki jak: zysk, rentowność, minimalizacja kosztów i problem materialnego zainteresowania pracowników. Zdaniem dyskusyjantów w Zakładach Energetycznych należy bardziej skoordynować działalność inwestycji i kapitalnych remontów z od-

działem wykonawstwa inwestycyjnego, podporządkowując całość tych zagadnień zastępcy Głównego Inżyniera d/s inwestycji i remontów. Ważnym momentem było podkreślenie braku organizacji specjalistycznej, która mogłaby wspomóc energetykom zakładów przemysłowych we właściwej gospodarce bilansem energetycznym.

„Energetyka zawodowa” dysponuje wieloma poważnymi ośrodkami doszkalałymi i specjalizującymi swoich pracowników w odpowiednich kierunkach, w zależności od zajmowanych stanowisk, podczas gdy energetyce przemysłowej najczęściej są oderwani od ciągłego systemu szkolenia specjalistycznego.

Krytyczne uwagi padły również pod adresem obecnego systemu planowania w energetyce, który uznano za niedostateczny przy stałym wzroście wymagań. Nowy system planowania powinien lepiej wiązać możliwości inwestycyjno-remontowe przedsiębiorstw z wymaganiami właściwego poziomu dostawy energii elektrycznej do odbiorców. W toku dyskusji proponowano przejście z planowania 5-letniego na długofalowe, 10-letnie, przy jednoczesnym jego zdecentralizowaniu.

EDMUND BRYCHCZY

Maż swojej wdowy

JULIA W. była wdową. W roku 1954 wyszła za mąż za Stanisława W., który zaginął w zawierusze wojennej i został w r. 1949 sądownie uznany za zmarłego. A wdowa po nim wyszła w 1951 ponownie za mąż i została Julią L. primo voto W.

A po latach okazało się, że jej pierwszy mąż, Stanisław W. — żyje. W roku 1961 sąd uchylił postanowienie o uznaniu go za zmarłego.

Czyżby był mężem swojej wdowy?

Rozwiązując te pogmatwane stosunki rodzinne Sad Najwyższy ustalił przede wszystkim, że powtórne małżeństwo Julii L. jest ważnym związkiem małżeńskim. Jeżeli się bowiem okaże, iż uznany za zmarłego żyje, to — zgodnie z przepisami prawa — okoliczność ta nie ma wpływu na ważność ponownego małżeństwa zawartego w międzyzawiesie przez jego żonę Stanisławkę. A jaki jest „stan cywilny” Stanisława W.?

Prawo uznaje, że stosunek małżeństwa jest tzw. stosunkiem symetrycznym. Jeżeli jedną osobą jest małżonkiem drugiej osoby, to tym samym owa druga jest — nie może być — małżonkiem pierwszej. A więc jeśli Julia L. wyszła legalnie za mąż za innego mężczyznę, to nie może być żoną Stanisława W., choć uznanie go za zmarłego zostało uchylone. Stanisław W. nie jest mężem Julii L.

Naszuwa się więc następujące pytanie: kiedy Stanisław W. przestał być mężem Julii L. Czy w dniu, w którym został formalnie, choć niesłusznie, uznany za zmarłego?

Nie — odpowiedział na to pytanie Sad Najwyższy — Stanisław W. przestał być mężem Julii L. w dniu, w którym został ponownie uznany za zmarłego. Gdyby więc uznany za zmarłego Stanisław W. sam się ponownie ożenił, to z zawarciem związku małżeńskiego przez jego żonę — popelniliby bigamię.

Jeszcze dziś sądowi musza rozwinąć zawiklane sprawy rodzinne — smutny spadek wojny.

M. B.

„OD KWIETNIA br. w przychodni rejonowej na Gołecinie nie ma lekarza ginekologa. Chore kobiety w nagłych przypadkach kieruje się do przychodni na Stojczyźnie. Chcę dodać, że w okresie ostatnich kilku lat przez przychodnię na Gołecinie przewinęło się 6 lekarzy ginekologów, żaden nie był tu dłużej niż kilka miesięcy. Rejon, który obsługuje przychodnia jest rozległy, pacjentek sporo. Czy Wydział Zdrowia PMRN nie może zapewnić nam stałej opieki lekarskiej?”

Po nitce

TAKI LIST otrzymaliśmy od mieszkanki Gołecina. Stał się on przysłowiową nitką, która doprowadziła nas do dziwnego kłębka. Oto więc od dwóch miesięcy na Gołecinie, pod bokiem szpitala miejskiego, nie ma w przychodni rejonowej lekarza ginekologa. Dlaczego? Na to pytanie ani kierownik przychodni, ani z-ca kierownika Wydz. Zdrowia PMRN dr E. PIETRZAK nie potrafili odpowiedzieć. Po prostu lekarze ginekologowie podobno nie chcą pracować na Gołecinie. Za trudny dojazd. Innym lekarzom to nie przeszkadza, ginekologom tak. Dziwne tylko, że z pracy tej przychodni zrezygnowali także lekarz-ginekolog, mieszkający zaledwie o kilka domów dalej.

Nie można zresztą powiedzieć, aby Gołecino było zupełnie pozbawione lekarzy o tej specjalizacji. Bo oto w tejże samej przychodni mieści się przecież abortarium, w którym zatrudnionych jest aż dwóch ginekologów. Jeden z nich jest nawet inspektorem ginekologii i położnictwa na całe miasto. Można by więc postawić pytanie, dlaczego z tej właśnie racji nie pokusił się on o jakies rozwiązanie trudności przychodni w dziedzinie zapewnienia pacjentkom opieki lekarskiej specjalisty?

PRZYPATRZYMY się jednak bliżej samemu abortarium. Od 1 stycznia do 4 czerwca br. przewinęło się tu 490 pacjentek. Nie trzeba być biegłym matematykiem, aby wyliczyć, że dziennie dokonuje się tu 4-5 zabiegów. Na ten cel miasto hojną ręką „po-

święciło” aż dwóch lekarzy ginekologów, za trudniąc ich na półtora etatu, t. j. 10,5 godz. dziennie. Oprócz lekarzy pracują tu jeszcze dwie położne i dwie salowe. Czy przypadkiem nie to bardzo rozrzućnięte?

Podobno nie. Bo lekarz w abortarium za skarby świata nie zgodził się pracować „w pojedynkę”. Może się przecież zdarzyć powikłanie, wymagające natychmiastowej pomocy drugiego lekarza. Sięgajmy wobec tego do książeczki, w której dokładnie rejestruje się zabiegi dokonywane przez każdego z nich. Oto okazuje się, że całymi miesiącami pracują oni właśnie „w pojedynkę”. Dla przykładu: od 20 lutego do 1 marca 1953 r. zabiegów dokonywał tylko dr S. Od 26 maja do 6 lipca 1954 r. — dr S. Albo np. w ten sposób: 25.V. br. — dr S., 24.V. — dr R., 6.V. — dr S., 8.V. — 10.V. — dr R. I tak w kółeczko. Na zmianę. Jakos bez obawy. Ze w przypadku powikłania podczas zabiegu lekarz zdany będzie tylko na własne siły. Powodów do zdziwienia, jednak nie ma. Przecież abortarium znajduje się tuż obok szpitala miejskiego, w którym jest oddział ginekologiczno-położniczy. Świadomości tego daję lekarzowi pewność, że w razie konieczności otrzyma on natychmiastową pomoc. I dlatego przecież abortarium zlokalizowano właśnie na Gołecinie. Nie można się więc dziwić, że dwóch lekarzy pracuje tu na zmianę, należy się natomiast dziwić, że Wydział Zdrowia uważa tę sytuację za normalną.

PRZYPOMNIJMY, że brak lekarzy specjalistów jest żelaznym argumentem kierownictwa szpitala służby zdrowia, które tym właśnie tłumaczy ciągle jeszcze niedostateczną opiekę specjalistyczną. Na przykładzie choćby tylko Gołecina można jednak stwierdzić, że nie brak lekarzy, lecz niewłaściwe ich rozmieszczenie, a także beztrokoskie szafowanie cennymi godzinami ich pracy

do kłębka

jest główną tego przyczyną. I dlatego tysiące kobiet z tej dzielnicy od miesięcy pozbawionych jest możliwości leczenia się.

Tak więc nitka zawiodła nas nie tyle do kłębka, ile do węzła, który „aż się prosi”, aby go rozwiązać. Sądźmy, że uczyni to Wydział Zdrowia PMRN.

H. SOCHACKA

K 67 mln forintów na dzieła sztuki

Obrót dziełami sztuki rośnie na Węgrzech z roku na rok. Ponad 10 tys. obrazów, 6 tys. rzeźb, 40 tys. reprodukcji i przeszło czterech milionów medaliarzy kupił w roku ub. mieszkaniec WRL za sumę przekraczającą 67 mln forintów (15 proc. więcej niż dwa lata temu).

Z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Węgier budapeszteńska Galeria Obrzędów wydała serię medaliarzy, składającą się z prac ponad 200 grafików.

Węgrzy eksportują również swoje dzieła sztuki za granicę. Jeszcze w pierwszej połowie br. pierwszy węgierski punkt sprzedaży dzieł sztuki otwarty zostanie w Wiedniu.

Marceau a Japonia

Operator japoński Yoshio Miyashi ma, współtwórca wysłanego na ostatnim festiwalu w Cannes filmu „Kwaidian”, zamierza nakręcić obraz pt. „Japonia w oczach Marceau Marceau”. Wybitny młody artysta obecnie na występkach w Japonii, odnosząc wielkie sukcesy.

O włoskich komunistach

Reżyser Ugo Gregoretti podjął realizację filmu „Komuniści”. Będzie to utwór dokumentalny o charakterze ankiety na ekranie, uzupełniony fragmentami kronik. Twórcą fragm. w swym filmie ukazać rolę, jaką odegrała komunistyczna włosek w życiu swego kraju oraz przyczynę wzrostu popularności Włoskiej Partii Komunistycznej w społeczeństwie.

Nowy film

W Piotrkowie kręcone są obecnie zdjęcia do nowego filmu Janusza Moggiestera (wg scenariusza Saffiana) pt. „Potem nastąpi cisza”. Operatorem jest Jerzy Woźniak. Jest to film o tematyce współczesnej.

Na zdjęciu: bohaterka filmu Barbara Brylska. CAF-fot. Rozmyslowicz

W królestwie starego filmu

Muzealne już dziś aparaty projekcyjne, „grajająca szafa” kinowa z lat dwudziestych i fotostwo gwiazdorów, do których wzdychali dzisiejsze baby, obejrzyć można w hallu warszawskiego „Iluzjonu”. Z okazji 10-lecia Centralnego Archiwum Filmowego czynna jest tu wystawa obrazująca dorobek tej placówki.

CAF — to dziś duża instytucja naukowo-dokumentacyjna, zajmująca się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów związanych z historią kinematografii w Polsce i na świecie. W krótkim okresie swej działalności jej pracownicy skompletowali poważne zbiory i nawiązali współpracę z pokrewnymi instytucjami za granicą.

Najważniejszą część zbiorów stanowią taśmy archiwalnych filmów, na których utrwalony jest dorobek wielu twórców — reżyserów, operatorów, aktorów, zwłaszcza tych, których nazwiska zapisały się złotymi zgłoskami w historii sztuki filmowej. Wiele materiałów, takich jak kroniki i filmy dokumentalne, ma dziś poważną wartość historyczną, jako autentyczne świadectwa przeszłości.

W zbiorach CAF znajduje się obecnie 8,5 tys. kopii filmowych (2882 tytuły). Szczególną uwagę poświęcają pracownicy archiwum odszukiwaniu i ratowaniu dawnych filmów polskich. W ciągu dziesięciolecia zakupiono z rąk prywatnych w kraju i za granicą oraz zabezpieczono 217 polskich filmów zrealizowanych w latach 1918-1939. Na 163 wyprodukowanych w latach trzydziestych polskich filmów dźwiękowych — 108 znajduje się w posiadaniu CAF.

Archiwum wypożycza filmy ze swych zbiorów na specjalne pokazy w dyskusyjnych klubach filmowych. Natomiast zwykły widz (niestety — tylko w Warszawie) może oglądać je na ekranie „Iluzjonu”. O popularności, jaką cieszy się ta placówka, świadczy 2 mln widzów, którzy w ciągu dziesięciu lat przewinęli się przez jej widownię.

Film o M. M.

Laureat licznych nagród za kreacje aktorskie Marcello Mastroianni cieszy się nieustannie popularnością widzów na całym świecie. Ostatnio powstał we Włoszech film „MM”, poświęcony dorobkowi artysty znanemu 40-letniego aktora. Średniometrażówka składa się z fragmentów licznych filmów z udziałem Mastroianniego oraz z wywiadu, w którym mówi o swym życiu i pracy.

„Wyspa za 24 dolary”

Odnaleziony został ostatnio film Flaherty'ego pt. „Wyspa za 24 dolary”, zrealizowany w 1924 r. Ten poetycki utwór o Nowym Jorku, pokazany zostanie podczas przeglądu twórczości Flaherty'ego na tegorocznym festiwalu w Wenecji.

Eksport

W roku ubiegłym producenti amerykańscy wyeksportowali filmy telewizyjne do 80 krajów za sumę 76 mln dolarów. Największymi odbiorcami były: Kanada, Anglia, Japonia, NRF, Australia, Włochy, Meksyk, Francja i Argentyna. 83 proc. całości programu australijskiej TV stanowią filmy produkcji USA.

Virna Lisi

i Hemingway

Virna Lisi grać będzie główną rolę w filmie opartym na powieści Hemingway'a „Za rzeką, w cieniu drzew”. Zdjęcia nakręcone będą w Wenecji.

Plany

Agnes Varda („Cleo od 5 do 7”, „Szczęście”) przygotowuje film „Stworzenia”. Scenarzystą „Marciobadu” i reżyser „Niesmiertelności” Alain Robbe-Grillet nakręci film własnie amerykański; producentem jest nowojorczyk, dialogi będą angielskie, a aktorzy hollywoodzcy. Francois Reichenbach („Ameryka oczyma Francuzów”) pojedzie w Meksyku realizację filmu, który ma być dla niego najdroższy — w obu znaczeniach tego słowa.



Kolorowa TV w ZSRR za 2-3 lata

Wszystko wskazuje na to, że telewizorzy ZSRR będą mogli oglądać sprawozdanie z moskiewskich obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej już na ekranach odbiorników kolorowych. Ostatnie udane eksperymenty z retransmisją barwnych obrazów telewizyjnych via „Molnia-1” skłoniły ekspertów radzieckich do kilku wniosków na temat perspektyw barwy w telewizji. Moskiewskie „Izwiestia” napisały: „Specjaliści mają nadzieję, że za 2-3 lata będziemy oglądali już nie eksperymentalny, lecz regularne programy telewizji kolorowej”. Dla Rosjan głównym problemem jest wybranie systemu, który zapewniłby najmniejsze zniekształcenia na radiotechnicznych kanałach przewodowych, przekątnych i satelitarnych. W maju wypróbowano w „Molnia-1” trzy systemy: francuski SECAM, amerykański NTSC oraz radziecki, SECAM, który zresztą został już wybrany przez ZSRR jako podstawa do rozwoju sieci telewizji kolorowej, potwierdził swą wysoką niezawisłość na zakłócenia na trasie jednakże, jak donosi prasa moskiewska, jeszcze lepiej wypadł radziecki system telewizji kolorowej. Według ekspertów radzieckich, „może on stać się kolejnym logicznym etapem doskonalenia systemu SECAM”.

Encyklopedia

Znany angielski dokumentalista i teoretyk filmowy Paul Rotha już od dwu lat pracuje nad „Encyklopedią filmu światowego”. Publikacja poświęcona będzie historii sztuki filmowej wszystkich krajów.

Chaplinówna

Liczne potomstwo znakomitego komika Charlie Chaplina, zaczyna już wchodzić w ślady wielkiego taty. Niedługo w światłach rampy ukaze się jedna z jego córek Geraldina. Otrzymała ona rolę w filmie Davida Lean'a. Plenery do tego filmu nakręcane są w Hiszpanii.

Na zdjęciu: Geraldina podczas treningu gimnastycznego. CAF

Co się produkuje?

Znany reżyser amerykański Fred Zinnemann zamierza przy stać wkrótce w Londynie do nakręcania filmu opartego na sztuce dramaturga angielskiego Roberta Bolta „A man for all seasons”. Sztuka ta, opowiadająca dzieje Tomasza More'a, kanclerza Henryka VIII, osiągnęła wielki sukces na wiele lat scenach.

Pierwszy film fabularny, który powstanie w wyniku wspólnej pracy ZSRR i Rumunii, nosić będzie tytuł „Tune”. Reżyserować ma Wasyl Ordynski, scenariusz opracowali: F. Munteanu i G. Władimow.

Trwają też prace nad ekranizacją powieści współczesnego pisarza Eugene Barbu „Szoła Północna”; reżyseruje I. Mih.



Porzucona TWIERDZA

Kazimierz Golczewski (89)

Propozycje i projekty zawarte w innych punktach owoch opracowanych przez „Radę Ekonomiczną” wtycznych, poszły nawet tak daleko, że próbowano określić granice terytorialne przyszłego wolnego miasta oraz wysuwano propozycje co do systemu pieniężnego jaki miał w nim obowiązywać. Ale to nie wszystko — określono nawet podział i zakres stanowisk i nie wiem czy ich już nawet w marzeniach nie obsadzono.

Chyba jednak nie należy tak w zupełności pokpiwać sobie z tych projektów, gdy dziś wiemy o ich nierealności. Być może, że obowiązkiem władz „Komitetu Pomocy Polakom” było nie dać się zakoszczyć ewentualnym niespodziewanym wypadkom. Przygotowanie memoriału czy dezzyderatów mogło ustrzec przed bezplanową improwizacją w przysz-

ści, a przyszłość ta dla większości władz Komitetu była jeszcze ciągle zakryta. Coś przewidywano, ale nikt nie wiedział, co na pewno się stanie.

Od 1 lipca 1945 zaczynało być w Szczecinie zupełnie niespokojnie. Wśród ludności niemieckiej zeszły krążyć pogłoski o ostatecznym oddaniu miasta Polakom. Wiele się mówiło, że Polacy nie chcą przyjąć Niemcy poczęli wyjeżdżać z miasta. Niepokój te pogłoski były ponadto coraz bardziej spiętrzającymi się trudnościami sprząwizacyjnymi w niemieckiej dzielnicy m. Szczecina. Pod koniec czerwca zarząd dzielnicy postanowił wprowadzić nowe zasady rozdziału kart żywnościowych. Mel-dunki policji niemieckiej z 30 czerwca i 1 lipca donosiły, że po rozplakatawaniu afiszów o nowym sposobie zaopatrzenia żywnościowego zaznaczyły się niepokoje wśród ludności. Dosłownie zaznaczono: „Urs'ingemäse Gerichte sind im Unlauf” (Kraja pozabawione sensu pogłoski). Inne meldunki z 1-2 lipca z obszaru Szczecina-Południe donosiły, że „na poniedziałek z-brakło odcinków do kart żywnościowych dlatego wśród mieszkańców panował nastrój niepokoju”.

W tym czasie do Szczecina przybywali różni wy-stannicy z Berlina, ze sztabu marszałka Zukowa. Interesowali się oni nie tyle trudnościami, jakie panowały wewnątrz miasta, ile chcieli zdobyć opinie, co do ostatecznego uregulowania spraw związanych z administrowaniem miasta. Bywali przede wszystkim w wojennej komendanturze miasta, u płk Fedotowa, ale prowadzili również rozmowy z pracownikami niemieckiego zarządu.

Na tle tych wizyt i rozmów w dalszym ciągu szerzyły się plotki, jako że z prowadzonych nieoficjalnie rozmów przenikały jednak do opinii publicznej jakieś fragmentaryczne wiadomości, które uzupełnia- no domysłami. Niemiecki meldunek policyjny z 3

lipca formułował już zupełnie dokładnie rodzaj tych pogłosek. Szło mianowicie o to, że Szczecin będzie ostatecznie polskim miastem a zmiana ta nastąpi bez oficjalnej publikacji. W związku z tym znówu zaobserwowano poruszenie wśród ludności, która gromadziła się na ulicach i zawzięcie dyskutowała.

Zrozumiałe jest, że sprawa dalszych losów Szczecina była dla jego ludności niemieckiej niezmiernie ważna, tym bardziej, że ciągnąc do miasta, chciała ona jakoś się urządzić i rozpocząć powojenną egzystencję. Dnia 4 lipca 1945 roku było w Szczecinie dokładnie 83 765 Niemców w tym 45 717 dzieci, starców, chorych, inwalidów i innych osób niezdolnych do pracy.

Niemiecki zarząd przestał w pierwszych dniach lipca 1945 r. praktycznie panować nad sytuacją w mieście. Radziecka zis komendantura, zorientowana co do kierunków w jakich miały pójść decyzje odnoszące losy miasta, nie była zainteresowana podtrzymaniem działalności tej komórki administracyjnej.

W ostatnich dniach czerwca zapadła ponowna, tym razem już ostateczna, decyzja władz alianckich. „Szczecin jest polski”. Prezydent miasta Szczecina bawił w tym czasie „na wygnaniu” w Koszalinie. Nagle w dniu 2 lipca otwarty się w jego koszalińskim mieszkaniu drzwi i — jak pisze — „wpada zastępca Komendanta Wojennego m. Szczecina płk Jessen. Okazuje się, że marszałek Zukow koniecznie pragnie właśnie mnie widzieć, że od dwóch dni alarmuje Komendanta Wojennego Szczecina, aby ze mną przyjechał do Berlina i że specjalnie do mnie pędził do Koszalina, niszcząc benzynę i kury p. drodze, aby mnie z tego koszalińskiego ogródka porwać i żywcem przed oblicze marsz. Zukowa dostarczyć...”

(C.d.n.)

Teatry

POLSKI - „Maż i żona” g. 19.30; WSPÓŁCZESNY - „Sługa dwóch panów” g. 16; OPERETKA - „Nasze kochane żony” g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - „Serenity nie może umrzeć” g. 10, 12, 14, 16 NRF - od lat 8; „Walkower” g. 18.15, 20.30 pol. - od lat 16 (wto rek i środa); KOSMOS - (tel. 355-02) - „Hud, syn farmera” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 - USA - od lat 16 - panoram. (worek i środa); COLOSSEUM (t-1, 458-18) - „Cztery dni Neapolu” g. 16, 18.30.

21 - wł. - od lat 16 (wtorek i śro da); BALTIC (tel. 733-35) - „Gej szka” g. 11.30, 13.30, 15.30, 18.10, 20.30 - USA - od lat 16 (wtorek i śro da); OGRODOWE - „Ostatni cow boy” g. 21 - USA - panoram.; DERBY - „Zona modna” g. 21.30 - USA - panoram.; POLONIA (tel. 473-01) - „Wyspa złoczyńców” - NRD - I i II część (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) - „Głobke, biurokrata śmierci” g. 17; „Prawo i pięść” g. 18.30, 20.30; MUZA (Pomorzyński) - „Skarb w Srebrnym Jeziorze” g. 19.30 - NRF - od lat 12 - panoram.; MARS - „Nadzy wśród wilków” g. 17, 19.30 - NRD - od lat 16 - panoram.; FALA - „Burza nad stepem” g. 18, 20.30 - jug. - panoram. - od lat 16; PROMIEN - „Hrabia Monte Christo” g. 16, 19.30 - franc. - od lat 12; ECHO (Krzykowo) - „Nie jedźcie stokrotki” g. 17.30.

20 - USA - od lat 12; SWIT (Skol win) - „Winda towarowa” g. 17.30, 19.30 - franc. - od lat 16; SZMA RAGDOWE (Zdroje) - „Salvatore Giuliano” g. 17.30, 20 - wł. - od lat 16; PRZYJAZN (Dąbie) - „Z powodu kobiety” g. 19, 20 - franc. - od lat 16; HUTNIK (Stołczyński) - „Wszyscy do domu” g. 18, 20 - wł. - od lat 14; BAJKA (Police) - „Trzy światy Guilwera” g. 17, 19 - ang. - od lat 12; 1 MAJ (Zydow ce) - „Rece nad miastem” g. 17, 19 - wł. - od lat 16; MARZENIE - nieczynne.

g. 13-23; SPÓŁDZIELCOW - Woj. Pol. 20 - czynny od g. 15-23.

wystawy

STAROMYLSKA 27 - rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII-XX w.; renesansowe stroje księżąt szczecińskich g. 13-19; 13 MUZ, pl. Żołnierza 2 - fotografia artystyczna K. Lyczewyk; WAŁY CHRO BREGO 3 - wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dzieł kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13-19.

kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - czynny od g. 11; TPR - Woj. Pol. 66 - film „Żywa woda” g. 18, 20 - franc. - panoram. - od lat 14; KLINIKA CHR. DZIECIĘCZ - NOT - Woj. Pol. 67 - czynny od Unii Lubelskiej.

Dyzury

Telewizja

PROGRAM POLSKI

17.40 Informacje, program dnia, 17.45 „Poznan 65”, 17.50 Wiadomości dziennika TV, 17.55 Reportaż dla młodych widzów „Wilki słodkich wód”, 18.25 Teleturniej „Polska leży nad Bałtykiem”, 19.20 Reportaż z Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, 19.50 Dobranoc dzieciom, 19.55 Dziennik TV, 20.10 III część filmu TV „Ministry podnieconych drog”, 21.30 „Meksykańskie pieśni ludowe”, 22.15 Magazyn spraw społecznych „Ministry”, 22.40 Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI

14.30 Rozmaitości, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Widowsko dla dzieci od lat 5, 18 Omówienie programu, 18.15 Uniwersytet TV, 18.40 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Widowsko dla młodzieży, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Sztuka TV: „Konrad Ekho”, 21.25 „Rendez-vous ze sztuką”, 21.50 Kronika, 22.05 „Godzina przyszłości”.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBAKCI: 16.40. 13.45 „W rytmie tańca i piosenek”, 14.25 „Urząd a człowiek”, 14.45 „Biekitna szafeta”, 15.19 Piosenki filmowe, 15.30 Dla Dzieci „Chłopcy z ulic miasta”, 16.05 Melodie świąta, 16.30 Recenzja literacka, 17 Muzyka taneczna, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18 Koncert z cyklu „Studio Nord”, 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalendarz kulturalny, 20 Słuchowisko „Noc w konwoju”, 21 z kraju i ze świata, 21.40 Koncert estradowy, 22.10 „O humanizacji pracy”, 22.25 „Ambicje i starty”, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert warszawskiego Kola Żw. Komp. Polskich.

Komunikat

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W SZCZECINIE

podaje do wiadomości,

że zgodnie z Uchwałą Nr 16 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 19. IV. 1958 r. ograniczać będzie dopływ wody do ogródków działkowych w godzinach od 6-20. W stosunku do winnych samowolnego włączania wody w godzinach zakazu używania wyciągane będą konsekwencje przez Kolegium Karno-Orzekające. Zakaz używania wody dotyczy również użytkowników ogródków przydomowych. Podając powyższe do wiadomości apelujemy do Zarządów Pracowniczych Ogródków Działkowych, Administracji Budynków Mieszkalnych oraz mieszkańców m. Szczecina o ścisłe przestrzeganie czasu korzystania z wody.

1883-K



Elegancki pan zawsze i wszędzie mile widziany SALON USŁUG

Al. Wojska Polskiego Nr 20

posiada wielki wybór modeli-półfabrykatów z wiosenno-lętniej kolekcji

W dziale damskim - każda pani może również dokonać korzystnego wyboru.

1976-K

DYREKCJA MHD ODDZIAŁ I OBUWIEM

w Szczecinie

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW,

że sklep z upominkami z Al. Wojska Polskiego nr 20

został przeniesiony

na czas remontu w dniu 21.VI.1965 r. do nowo otwartego lokalu przy ul. MAŁOPOLSKIEJ 5 (róg Al. Wyzwolenia). 2005-K

Piaca

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu, Kapitańska 3-1.

Różne

MATEMATYK przygotowuje do egzaminów szkół średnich i wyższych. Bogusława 40-11.

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne z budynkami, zelektryfikowane, o pow. 7,48 ha, sad, duża plantacja kwiatów, krzewy, 3 km od Łodzi, pilnie sprzedam. Wacław Kaliński, wieś Borchówka, p-ta Nowosolna k/Łodzi.

DOM piętrowy jednorodzinny, czeszcio do wykończenia, na peryferiach Poznania, 10 minut od tramwaju, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 348. KUPIE domek w Szczecinie lub okolicach. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 348.

Sprowadz

SAMOCHOÓD „Opel Rekord” 1700, 1962 r. oraz „Simca Elize” 1963 r., sprzedam. Parking, Bra ma Portowa, tel. 466-11. OWCZARKA podhalah-siecznego, sprzedam. Poczłowa 12-11.

MOTOCYKL WFM z licznikiem, w dobrym stanie, sprzedam, ul. Zabuzanska 45-2 w godzinach od 8-17.

MOTOCYKL „Jawa” 175, MZ 250 S/1, 6000 km - sprzedam. Wiadomość: tel. 436-70.

SKUTER „Osa”, stan idealny tania sprzedam. Wielkopolska 32, w godz. 16-20.



CZY PANI UŻYWA płynu „FF”?

DO PRANIA BIELIZNY KOLOROWEJ, BLUZEK, SWETROW Z WELNY I WŁOKIEN SYNTETYCZNYCH

CZY PANI WIE...

że do prania należy używać tylko jednej łyżki stołowej płynu „FF” na jeden litr wody?

Jedna butelka „FF” zawiera 40 łyżek płynu.

CENA PRANIA SWETERKA W 2 L. WODY WYNOŚI TYLKO 75 GROSZY!

KUPON CZY PANI DOSWIADCZENIA POTWIERDZAJĄ PODANY SPOSOB UZYCIA?

TAK

NIE

Imię i Nazwisko _____ Zawód _____ Adres _____

Kupon prosimy wyciąć i przelać na adres: AGENCJA BADAŃ I INFORMACJI Warszawa, ul. Warecka 8

Kupony biorą udział w losowaniu nagród! Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 30.VI.65 r.

Kupno

CEGLE rozbiórkowa - około 500 szt., kupię, Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 351.

Lokale

DWIE kawalerki, niekropujące, kwatranko we, srodmieście, zamienie na 1 pokój z kuchnią. Dzielnica obok, Szczecin 11, Dunin. krajowe adresy.

matrimonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”. Kosza lin, Odrozdenia 6. Blynia. Dzielnica przesylna, Szczecin 11, Dunin. krajowe adresy.

Komunikat MO



Komenda Dzielnicowa Szczecin-Pogodno prowadzi dochodzenie przeciwko EUGENIUSZOWI GIESLAROWI s. Franciszka 22.10 „O humanizacji pracy”, 22.25 „Ambicje i starty”, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert warszawskiego Kola Żw. Komp. Polskich.

Jeśli podjęzany o to, że w latach 1963-64 wyłudził na terenie miasta Szczecina pieniądze od różnych osób, obiecując im za łatwienie mieszkania.

Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w KD MO Szczecin - Pogodno, ul. Mickiewicza nr 153, pok. nr 16 w godz. 8-16.

Kto zgubił?

12 BM. znaleziono zegarek, który jest do odebrania w Komendzie Dzielnicowej MO Pogodno, pokój 7.

BIURO OGŁOSZEŃ

pl. Holdu Pruskiego 8 telefon: 428-62

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja tel. 428-62. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat prasowy 436-41; zastępca redaktora naczelnego 428-21; sekretarz redakcji 428-23; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-33; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 9) 428-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Uposażenia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumerat. Cena prenumerat: kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 26-46-83, konto PKO Nr 1-6-100023. Szcz. Zakł. Graf. B-3

Cyganie bez taboru

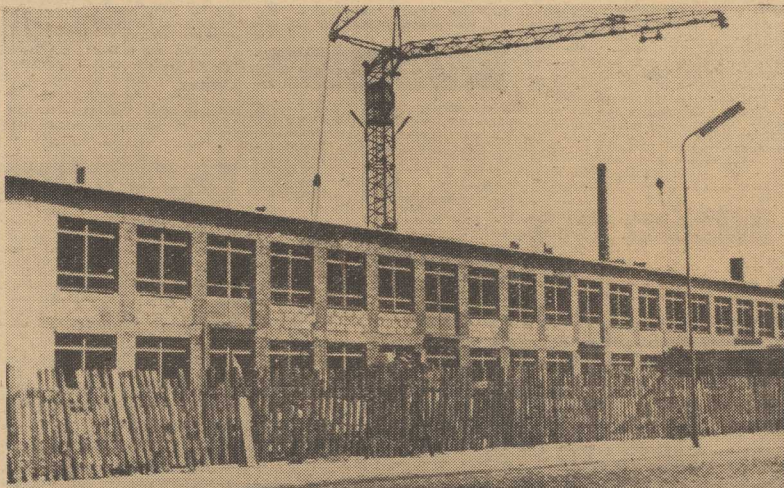
WCZORAJ w Prezydium WRN odbyło się pod przewodnictwem z-cy przewodniczącego PWRN mgr Wacława Gelgera posiedzenie zespołu do spraw osiedlenia i produktywizacji ludności cygańskiej. Informację o działalności opiekunów społecznych sprawujących opiekę nad ludnością cygańską złożyła mgr Mieczysława Bartczak, z-ca kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych.

domowego. Dzieci z rodzin cygańskich korzystają w szkołach z dożywiania, w przypadku konieczności umieszcza się je w Domach Dziecka, przedszkolach, żłobkach lub szkołach specjalnych.

W województwie naszym mieszka obecnie 650 Cyganów, z tej liczby ok. 100 osób pracuje już w gospodarce rolnej lub uspołecznionej. 200 dzieci cygańskich uczęszczało w tym roku do szkoły. Wielką pomocą władzom administracyjnym w dziele przyzwyczajania Cyganów do osiadłego trybu życia okazują opiekunowie społeczni. Odwiedzają oni rodziny cygańskie, służą radą, informują wydziały resortowe rad narodowych o ich potrzebach, pomagają pokonywać trudności, z którymi borykają się Cyganie.

Rodziny cygańskie korzystają z wszechstronnej pomocy państwa. W Szczecinie np. wszystkim zapewniono już mieszkanie i pracę, otrzymują oni w razie potrzeby zapomogi pieniężne, paczki żywnościowe, o dzieć, artykuły gospodarstwa

Na wczorajszej konferencji podkreślono konieczność większego zainteresowania się rad narodowych rodzinami cygańskimi osiadłymi na wsi. Nie zawsze bowiem potrafili one poradzić sobie z prowadzeniem gospodarstwa, a często uniemożliwia im to brak narzędzi rolniczych. Zespół do spraw osiedlenia i produktywizacji Cyganów podjął w tej sprawie od powiednie wnioski. (hs)



Nowa przychodnia

SZCZECIN otrzyma nową placówkę lecznictwa otwartego, przychodnię przy ul. Staromłyńskiej na Starym Mieście. Roboty budowlane postępują szybko naprzód, a termin przekazania budynku Wydz. Zdrowia PMRN przewidziany jest na początek grudnia br. Natomiast wykonanie elewacji i zagospodarowanie terenu ma nastąpić do końca czerwca przyszłego roku.

Jak informuje nas kier. Wydz. Zdrowia PMRN — dr Henryk Rzechuła, Prezydium WRN przeznaczono na wyposażenie nowej przychodni 2 730 tys. zł i obecnie czynione są już starania o zakup sprzętu medycznego, gospodarczego i administracyjnego do przychodni. Jeżeli MDOB otrzyma terminu zakończenia robót budowlanych, to już w końcu I kwartału 1966 r. przychodnia oddana zostanie do użytku. Objęmie ona opieką lekarską ok. 30 tys. mieszkańców. (hs)

Foto: S. Cieślak

Kronika dnia

SPOTKANIA Z OFICERAMI RADZIECKIEJ FLOTY BAŁTYCKIEJ

W OKAZJI Dni Morza ZW TPPR zorganizował cykl spotkań delegacji oficerów Radzieckiej Floty Bałtyckiej z młodzieżą i społeczeństwem Ziemi Szczecińskiej. Zaproszeni goście, na czele z botanikiem Związku Radzieckiego kpt. Władimirem LUSZCZY-NEM, odwiedzili poza Szczecinem również Gryfino, Goleniów, Pyrzyce i Myślibórz. W spotkaniach (było ich 17) wzięli udział również oficerowie Marynarki Wojennej PRL.

WIZYTA Z WARSZAWY

SZCZECIŃSKIE środowisko akademickie odwiedził wczoraj członek Rady Naczelnej ZSP, wiceprzewodniczący ds. ekonomicznych Antoni SOLARZ, w towarzystwie przewodniczącego Rady Okręgowej R. TOBOLKIEWICZA i sekretarza J. POBOCHY spotkał się on z Komitetami Uczelnianym ZSP na Politechnice, w WSR i PAM-ie.

POŻEGNANIE ABSOLWENTOW

W SIEDZIBIE ZW ZMW odbyła się uroczystość pożegnania tegorocznych absolwentów szczecińskich wyższych uczelni — członków ZMW. Za ofiarną pracę społeczną podziękował im przewodniczący Okręgowej Rady Studenckiej ZMW, mgr Henryk KAMIE-NIEWSKI, a wiceprzewodniczący ZW, St. KOSMAŁSKI wcielił w życie pamiątkowe dyplomy i upominki książkowe. Przeszli inżynierowie rolnictwa, nauczyciele i lekarze nawiązała ściśnięcia współpracy z Zarządami Powiatowymi ZMW przy tworzeniu „Klubów Młodego Inteligenta” na wsi.

GOSĆ Z SARAJEWA

GOŚCIEM szczecińskich związków twórczych jest jugosłowiański malarz i eselista Afgan RAMIC z Sarajewa. Jugosłowianin przygotowuje eks pozycje swoich prac na „I prezentacji malarzy i poetów z krajów demokracji ludowej”.

Zebrał: (a)

Egzaminy wstępne w szkołach morskich

Wczoraj w Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie rozpoczęły się egzaminy wstępne na I rok studiów.

W PSM dopuszczono w br. do egzaminów wstępnych 350 kandydatów, z tego tylko 140 zostanie przyjętych, 70 na wydział nawigacyjny i 70 na wydział mechaniczny.

Egzaminy wstępne w PSMR rozpoczęły się dzisiaj rano. Dopuszczono tu do prawa ubiegania się o przyjęcie 120 chłopców, z tego tylko 60 może być przyjętych — po 30 na wydział nawigacyjno-połowy i mechaniczny.

Warto dodać, że w roku szkolnym 1965/1966 na szczecińskiej PSMR będzie studiowało czterech Jugosłowian. Przybędą oni do Szczecina na początku września br. (k)

Reporter zanotował

W HOTELU PGR Żarnowo (pow. Goleniów) zmarł zatrudniony tam robotnik — 31-letni Bolesław K. — stały mieszkaniec Chorzowa. Wg. oświadczenia lekarskiego — przyczyną zgonu była niewydolność krążenia krwi, spowodowana nadmiernym spożyciem alkoholu.

W JASIENICZY, pijany rolnik z Niekończycy — Stanisław J. usiłował zatrzymać spłoszone konie i wpadł pod koła wozu. Rannego przewieziono do szpitala.

11-LETNI Andrzej M., spacerując po murze na ul. Kapitańskiej, stracił równowagę i — z wysokości ok. 6 m — runął na ziemię, łamiąc nogę. Karetka pogotowia przewoziła chłopca do szpitala przy ul. Wojciecha.

W CZASIE pracy przeładunkowej przy nabrzeżu „Ewa” uderzony został łodem w gowę robotnik — 28-letni Jerzy L. ze Zdrójow. Nieprzytomny mężczyźnię odwieziono do szpitala.

INNY wypadek przy pracy wydarzył się w Dabiu przy ul. Portowej. Pracownik PSS — Klemens K. został przygnieciony rurami, doznając ogólnych obrażeń i złamań nóg. Przebywa w szpitalu na Pomorzaniech.

NA ul. Przesztrejnej w Dabiu wpadła pod ciężarówkę 8-letnia Jolanta L. zam. przy ul. Zamiejskiej 17. Cieszką ranną dziewczynkę zabrala karetka pogotowia.

WSKUTEK zarcia w instalacji elektrycznej, stanął w płomieniach ciężarów „Star-20” własności POM Warnica. Na szczęście pożar zlokalizowano — straty wynoszą kilkadziesiąt złotych. Wypadek miał miejsce w Stargardzie.

W WYNIKU bójki sąsiedzkiej, jaka wybuchła przy ul. Handlowej w Kleskowie, czworo rannych uczestników „rozróby” opatrywało ambulatorium chirurgiczne pogotowia. Krewkami sąsiadami zajęła się MO.

MPK KOMUNIKUJE: dziś, od północy do 4.30, wskutek prac związanych z wymianą sieci trakcyjnej na Al. Wojska Polskiego (odcinek od ul. Felczaka do Głębokiego), wstrzymane zostanie ruch tramwajowy. Nieczynne tramwaje zastąpią autobusy. (ap)

Podniesienie bandery „na wodolocie Zryw-I”

DZIS RANO o godz. 9.00 na przystani Żegluga Szczecińskiej odbyło się uroczyste podniesienie bandery na pierwszym polskim wodolocie — „Zryw I”. Na uroczystość przybyli: wicemin. żegluga — J. WISNIEWSKI, przew. PWRN — M. LEMPICKI, wiceprzew. Rady Naczelnej TRZZ — J. IZYDORCZYK oraz dyrektor Zjednoczenia Żegluga Śródlądowej i Stoczni Rzecznych — W. MAGIERA.

DZIS o godz. 18 w sali konferencyjnej przy ul. Metejki 34 odbędzie się odczyt mgr Ludwika Wedrychowskiego pt. „Ubezpieczenia rentowe, życiowe i zaopatrzenia dzieci w Polsce Ludowej”. Wstęp wolny.

KLUB 13 MUZ zawiadamiła członków Dyskusyjnego Klubu Filmowego, że planowana na dzień 22 bm. ostatnia projekcja filmowa w bieżącym kwartale z przyczyn technicznych zostaje przełożona na dzień 25 czerwca godz. 20.

KOMENDA Ruchu Drogowego MO w Szczecinie prosi świadków wypadku zdarzenia się motocykliści WEM i „Jawa”, które miało miejsce 31 maja br. o godz. 12.40 na pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o zgłoszenie się w Komendzie Ruchu Drogowego MO przy ul. Kaszubskiej nr 35, pokój 8 w godz. 8-16.

DYREKTOR Gdańskiej Stoczni Rzecznej — inż. St. SOLDEK zameldował wicemin. Wisniewskiemu o gotowości statku do eksploatacji. Wicemin. Wisniewski przekazał następnie wodolot dyrektorowi Żegluga Szczecińskiej — B. MIKINIE. Po dziesięciu minutach jednocześnie konstruktor statku — profesorowi Politechniki Gdańskiej — L. KOBYLINSKIEMU za tak udane dzieło. Przy dźwiękach hymnu narodowego podniesiono banderę na pierwszym polskim wodolocie, który następnie odpłynął do Świdwińca z uczestnikami sesji Komisji Zagospodarowania Odry Rady Naczelnej TRZZ. (k)

Szkoły „na wysoki połysk”

OKRES od maja 1964 do maja 1965 ogłoszony został Rokiem Kultury Sanitarnej. Do współzawodnictwa o miano najczystszej szkoły przystąpiło 47 szkół w mieście i powiecie Szczecin. Celem konkursu było: podniesienie estetyki szkół i ich otoczenia, higieny osobistej uczniów, a także ich wzorowe zachowanie się.

Tego rodzaju konkursy mają już swoją tradycję w szczecińskich szkołach i jak świadczą przykłady z lat ubiegłych, bardzo szkołom pomagają. Podobnie było i w tym roku. Młodzież zabrała się raźnie do pracy. Przy współudziale rodziców malowano klasy, korytarze, szkolne ławki, wórkowano i utrzymywano w stałej czystości podłogi. Niemal w każdej klasie, biorąc udział w konkursie urządzono tzw. „kąci czystości”. Ostatnio, ze względu na okres szerzenia się tzw. chorób brudnych rąk wprowadzono dla uczniów obowiązek przyniesienia do szkoły swoich własnych ręczników i mydełek. Organizatorzy konkursu, a więc PCK, Wydz. Oświaty i Wydz. Zdrowia PMRN organizowali dla szkół prelekcje o zasadach higieny osobistej, wyświetlano filmy na temat oświaty sanitarnej, wystawiano gazetki ścienne,

informujące młodzież o tym, jak zapobiegać chorobom i zachowywać higienę.

Rok trwał więc pożyteczne współzawodnictwo, a ostatnio nastąpiło podsumowanie wyników osiągniętych przez poszczególne szkoły. Uroczystości z zgrupowaniem w auli Szkoły Podstawowej nr 1 delegację ze szkół, biorących udział w konkursie, I miejscem podzieliły się dwie szkoły — nr 59 w Kleskowie i szkoła w Wólczkowie. Mała, wiejska szkoła w Wólczkowie nie pierwszy już raz zdobyła palmę pierwszeństwa, a jej osiągnięcia są tym cenniejsze, że wiejski budynek i jego otoczenie niełatwo jest stale utrzymywać „na wysoki połysk”. II miejsce zdobyły szkoły nr: 26, 60, I, a III miejsce szkoły nr: 9, 36, 2 i szkoła w Bezczeczu. Spośród szkół średnich I miejsce przyznano Zasadniczej Szkole Asystentek Pielegniarskich i Technikum Budowlanemu przy ul. Unisławia, a II miejsce zdobyła Szkoła Rzemiosł Budowlanych przy ul. Kopernika.

Konkurs rozszerzono na rok szkolny 1965-1966. Dodatkowo udział zgłosiły obecnie jeszcze 64 szkoły, tak więc ogółem w przyszłym roku szkolnym do współzawodnictwa o miano najczystszej szkoły przystąpi 111 szkół. (hs)

Dwudziesta matura

u Szczerskiej

Jubileuszowy bal

MATURA, matura i... po maturze bal jako ukoronowanie długich lat nauki. W ubiegłym sobotę sale Klubu 13 Muz gościły maturzystów Liceum Ogólnokształcącego im. M. Skłodowskiej-Curie. Szkoła ta w bieżącym roku obchodzi 20-lecie swego istnienia i ma już za sobą wiele miłych maturalnych uroczystości. Tym razem bawili się najmłodszy „jubileuszowi” absolwenci. Atmosfera w salach klubowych z uroczystej szybko stała się wesołą. Panie wystąpiły w balowych kreacjach, panowie w czerni, z pierwszym (oficjalnym!) papierosem.

Spośród zaproszonych gości przybyli dłużejletni nauczyciele szkoły prof.: Napieralska, Rajzowa, Majewska i Opaluch. Wśród rodzin młodzieży królowa srebrnowłosa babcia, która przybyła na bal swojej wnuczki. (Jo)

Dbać o czystość!

Jak nas poinformował dyr. MS San-Epid. dr Henryk Dąbrowski w ostatnich dniach zdarzają się wypadki zanieczyszczeń odpadkami mleka butelkowanego. Konwojent rozprowadzający mleko ze Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej przekazywa zanieczyszczone mleko do MS S-B, która wystąpi z wnioskiem do kolegium orzekającego o ukaranie osób winnych. Przypominamy pracownikom odpowiedzialnym za ten stan rzeczy, że mleko wzmoczone kontrolę mycia butelek i nalewania mleka w zakładzie. (Jo)